N^RO 28.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Środa dnia 30 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wyczytawszy w Nro 23 Kurjera Polskiego, projekt założenia ogrzanéj sali, w któréjby biedni, zwłaszcza w teraźniejszéj porze roku, mieścić się mogli, uwielbiając tę chwalebnę myśl, która pewnie do tego czasu, w składce na tak pożyteczny zakład, naśladowców znalazła, poczytuję sobie za obowiązek przesłać uwagi moje które z najczystszych pochodząc uczuć, nie mają na celu ogłaszania się przyjacielem ludzkości, lub też chęci wyzywania w polemiczne szranki. Założenie ogrzanéj sali jest pomysłem bardzo szczęśliwym, lecz nie odpowiada swemu przeznaczeniu. Salę taką uważać można za schronienie włoczęgów, lub prożniaków, którzy chociaż siły fizyczne, sposobnemiby ich do pracy czynić mogły, byle sobie na potrzeby życia wyżebrali, żadnego szukać zatrudnienia nie zechcą. Dla kaleków, słabych i wiekiem obarczonych, Rząd opiekuńczy obmyślił instytuta, w których oni przytułek i wygody życia znajdują: lecz ileż to nieszczęśliwych, ile familji, którzy ręki wyciągnąć nie śmieją, którzy zbiegiem okoliczności do największéj doprowadzeni nędzy, głód, zimno i niedostatek cierpieć muszą, którzy kawałkiem zbieraniny, lub uproszonego drzewa, ochraniając się od prześladującéj ich saméjże natury, ze łzami w oczach, oczekują następnego poranku, radzi bardziéj ostatnią swoją godzinę słyszeć wybitą? Jak wiele z tak opłakanego stanu choréb i śmierci, zwłaszcza w dzieciach być musi, każdy łatwo przewidzieć może. Rozumiałbym zatém, czyby nie można otworzyć składki, na zakupienie potrzebnéj ilości drzewa, któreby biednym, dom lub familję składającym, rozdawać można. Towarzystwo dobroczynności które pieczę swoją do wszelkich klass nieszczęśliwych rozciąga, niechciałoby zapewne odmówić, zasiągnienia bliższych w téj mierze wiadomości i tą ofiarą podzielić prawdziwie cierpiących. Panowie zaś raczcie znaleść osoby, któreby zająć się chciały zbieraniem téj składki, na którą złotych 50 przesyłam. (1) J. S.

Podczas, kiedy u nas tak wielkie mrozy panują, tymczasem w Berlinie, w klimacie mało co od naszego różniącym się, były dnia 21 grudnia tylko 3 stopnie zimna.

W roku b. kupiono na jarmarkach w Litwie prusk. dla wojska pruskiego, 1,475 koni, najwięcéj po 3 lata mających; wydano za nie 115,494 talarów. Są pomiędzy niemi konie w trzech la-

---

(*) Redakcja Kurjera Polskiego zastosuje się do projektu szanownego Korrespondenta, jeśli w tych dniach osoba znakomita, na któréj pomocy wiele zależy, zaprowadzeniem sali ogrzanéj nie będzie mogła się zająć. Tu tę tylko uczynimy uwagę, że przeznaczeniem sali ogrzanéj, ile nam się zdaje, nie jest czynić wybór między tym, lub owym nieszczęśliwym, ale nastręczenie przytułku, dla osób, nie mających u siebie dostatecznego przed mrozem schronienia.) (P. R. K. P.)

Nr. 143-144 znajduje się po nr. 148

tach po 100 talarów płacone. W przecięciu każdy koń kosztuje prawie 77½ talarów.

Dnia 27 b. m. z rana znaleziono przy drodze jerozolimskiéj zwłoki mężczyzny około 30 lat mieć mogącego; suknie jego i przemarznięte ciało były krwią zbroczone.

(A. n.) Jak mogą artyści Teatru narodowego narzekać, że ich publiczność opuszcza, kiedy oni sami sztukę opuszczają. Publiczność jeszcze dotąd rada odwiedzać *Precjozę*, aktorowie już nieradzi w niéj występować. Pan Kudlicz który wzorową grą zrobił rolę swoją w téj sztuce zajmującą, opuścił ją. P. Jastrzębski zastąpił go; inną rolę P. Szymanowski opuszcza, na jego miejsce awansuje P. Jąstrzębski, a pierwotną P. Kudlicza zastępuje P. Karasiński. Jeśli system takich awansów i zastępstwa nadal trwać będzie z najpiękniejszemi sztukami, to samo się stanie, co się zrobiło z temi rolami to jest, że ich już nikt poznać nie może. Dziękujemy przynajmniej artystkom, że mniej są tkliwe na zimno, jak na powaby sztuki.

W poniedziałek, jak zawsze Teatr Rozmaitości był pełny; sztuka *Popas* niezawodnie jest najlepszą z całego repertorjum tamtéj sceny, a nawet można ją policzyć między najlepsze oryginalne dzieła komiczne polskie. Karczmarz, i jako obraz pomyślany, jest wyśmienicie, i z wielkim talentem przez artystę odegrany. *Kucharki* odświeżone są wspomnieniami z *Chłopa*.

Miłośnicy xiążek starają się częstokroć pomnażać swoje xięgozbiory rozmaitemi sposobami, niekiedy nawet szkodliwemi cudzéj własności. Przyjemnie więc przychodzi nam donieść o przykładzie chwalebnym, zwyczajowi literacko-niemoralnemu zupełnie przeciwnym. Osoba, któréj wymieniać nie chcemy, ażeby nie obrazić jéj skromności, pożyczyła z pewnéj znacznéj bibljoteki tom należący do obszernego i kosztownego dzieła. Bibljoteka ta przeszła póżniéj na własność jednego z tutejszych xięgozbiorów w takim stanie, w jakim została nabytą, to jest bez brakującego tomu. Dowiaduje się o tém osoba, o któréj mówimy, i nietylko rzetelnością, ale pożytkiem całego xięgozbioru i tych, co z niego korzystać mogą, powodowana; odesłała pozostały tom niezwłocznie dla uzupełnienia całego dzieła. Należałoby życzyć dla dobra większych xięgozbiorów, ażeby przykład ten znalazł naśladowców, tymbardziéj, iż w nabytym zbiorze, o którym właśnie mowa, wiele znajduje się dzieł rozerwanych, których części pozostały może u pożyczających i nie mogą im być tyle przydatne, ileby były potrzebne w zbiorze licznym i użytek powszechniejszy mającym na celu.

Dnia 27 b. m. płacono na targach warszawskich i pragsk. żyto od 8 zł. g. 15 do 10; pszenicę od 18 do 20; fasolę —; jęczmień od 8 zł. — do 8 gr. 15 owies od 5 gr. 15 do 6 gr. 10; *mąkę*: pszenną ord. od 34 do 35 zł. żytną pytlową od 20 zł. do 24 gr. — gryczaną 16 jaglaną — do — *kaszę*: grycz. zwycz. od 16 do 18; drobną od 32 do 36; jęcz. perł. — do — jęcz. razową od 14 do 16; za korzec. Sążeń drzewa sos. od — do —; woły od 5 do 13 duk.; wieprze od 36 do 54 zł.; masła funt od 24 do 28 gr.; słoniny funt 16 gr.

Dnia 27 b. m. wprowadzono przez rogatki warsz. i prag. żyta kor. 167; pszenicy 82 kor.; grochu 10 kor.; gryki 11 k.; jęczmienia 207 korcy; owsa 252 k.; siana 74 fur; słomy 84 fur; drzewa 285 fur; węgli 20 fur; *mąki*: pszennéj 2 kor.; żytniéj — kor.; *kaszy*: gryczanéj — kor.; jęczm. 10 kor.; wołów sztuk — cieląt 10; wieprzy 16; baranów 1; drobiu 172; masła funtów 52; słoniny połci 10; piwa becz. 2 gorzałki gar. —; jaj k.. 5 séra szt. 404.

Przyjechali do Warszawy. — Kozłowski Konstanty z Rąbkowa; Gołębiowski Mikołaj z Kupiętyna; Roztworowski Jan z Lesznowoli; Morozewicz Kalixt Radca; Sołtyk Fran. hr. z Piastowa; Budziszewski Ant. Radca z Borową; Ratowski Ant. sędzia; Łubiński Tomasz b. jenerał z Guzowa; Ożarowski jenerał z Broży; Kłcki Ignacy z Lisowa; Strzyżowski Piotr z Jabłonny; Wężyk Ignacy z Woli.

Dziś zimna stopni 11.

TEATR ROZMAITOSCI. Wilja nowego roku. Panna pułkownik huzarów. Kto wié na co się to przyda.

Dworski dziennik londyński zapewnia, że xię-

cia Wellingtona zdrowie znacznie się polepszyło, wszelako słuch tak jest osłabiony, iż chcąc się rozmówić, musi używać lejka.

Jedna z gazet londyńskich zwracając uwagę na przyjacielskie stosunki Portugalji z Zjednoczonemi Krajami Ameryki północnéj, przepowiada, że okręty północno-amerykańskie okryją wnet rzekę Tag i zapełnią Portugalję swemi towarami, przez co Anglja wiele straci. Innego jest zdania Kurjer londyński, utrzymując, że obawa ta jest próżna, gdyż Amerykanie nie będą mogli zamieniać za swoje towary tyle wina, ile Anglicy, i że oprócz mąki, ryżu, tytuniu i ryb solonych, nie mają innych towarów, któremiby korzystnie z Portugalją mogli handlować.

Portugalskie gazety donoszą, że król angielski posłał Don Miguelowi znaczny zbiór xiążek. Gazety londyńskie zaprzeczają téj wiadomości.

Zdaje się, iż sultan przywiedzie do skutku pożyczkę w Londynie. Z razu śmiano się z propozycji tureckich, ale teraz, kiedy Porta przyrzekła płacić w krótkich terminach i zaręczenie daje na cłach stambulskich i smirneńskich, wzięto rzecz tę pod rozwagę.

W Irlandji toczą się spory o rozdział pieniędzy, pozostałych z funduszu opłat katolików na wyjednanie usamowolnienia. Ogień insurekcji jeszcze tam tleje; ciągle donoszą o gwałtach i rabunkach, które nie są skutkiem prostym niemoralności, ale przyczyn politycznych. Pewnego dzierżawcę na śmierć zbito, a w innem miejscu nie mógł przywrócić spokojności oddział officjalistów policyjnych.

Teraźniejszy prokurator, czyli fiskus jeneralny w Londynie pokłócił się z swoim poprzednikiem i wyzwał go na pojedynek, ale pogodzili się, gdy im wystawiono, że ludziom podeszłym nie przystoi grać rolę junaków.

Kurjer londyński uważa, że prezydent rzeczypospolitéj mexykańskiéj, ogłaszając zniesienie niewoli, niewłaściwie się wyraził, gdyż w Mexyku były ślady niewoli i te tylko znieść wypadało.

Podług ostatnich doniesień z Buenos Ayres, strona federalistów wzięła tam górę, a wszyscy tak zwani Unitarzyści, którzy byli za skoncentrowaniem rządu w jednym punkcie, musieli ustąpić z kraju.

Skarb królestwa niderlandzkiego urządzony jest wcale inaczéj, jak w innych krajach. Są tam dwojakie budżety; jeden, który obejmuje wydatki stałe, stanowi się na sejmie co lat 10, drugi stanowiony corocznie, obejmuje wydatki nadzwyczajne.

Pan Janson de Sayli, adwokat przy sądzie królewskim w Paryżu, niedawno zmarły, zapisał uniwersytetowi paryzkiemu cały swój majątek, wynoszący, jak słychać, 2 miljony franków, pod warunkiem, aby wystawione było nowe kolegjum zwane od jego imienia.

Pewien Anglik wielbiciel opery włoskiéj prosił P. Sontag, aby się pozwoliła odmalować przed wyjazdem z Paryża. Nie odmówiła mu. Portret ma być naturalnéj wielkości; mówią iż Anglik wezwał albo P. la Roche, albo P. Gerard do zaspokojenia jego upodobania, i że przyrzekł zapłacić 11,000 franków.

P. Capy w Paryżu wynalazł nową maszynkę do kawy na którą otrzymał patent swobody; szczególne zalety téj maszyny są, iż kawa robi się na niej bez żadnéj ewaporacji, że lampa ogrzewająca, sama gaśnie nie przez brak spirytusu, lecz zupełnie nowym wynalazkiem w tenczas, jak tylko kawa jest gotową; niepotrzebuje żadnéj szczególnéj staranności; może być pięknym meblem i nadewszystko wygodna jest dla podróżujących.

Djamenty, przeznaczone dla nowéj królowéj hiszpańskiéj, tak są liczne i wielkie, iż w prostém znaczeniu można powiedzićć, że monarchini uczuje ciężar wielkości, która ją czeka. Czo-

ło jéj będzie dźwigało w dniu zaślubin, dwanaście funtów djamentów, które podzielone będą między djadémem, grzebieniem i strzałką. Kulczyki składają się z djamentów, tak wielkich, iż je wstążka będzie musiała utrzymywać. Od przepaski, aż do ramienia będzie ją zdobiło tak zwane *petto*, całe okryte djamentami, z których jeden ma być wielkości sławnego djamentu rejenta. Naszyjniki, przepaska, zapinki przy rękawach, braseletki odpowiadają przepychowi całego ubioru. Na podarunek dla swojéj przyszłéj małżonki przeznacza król hiszpański pulares wysadzany djamentami najpiękniejszéj wody z ołówkiem, oprawnym w djament przedziwnéj jednostajności.

Od niejakiego czasu grywają w Paryżu wista, którego robr składa się tylko z pięciu punktów. Robry o dziesięciu punktach zdawały się Paryżanom za długie.

Najmodniejszą materją na suknie damskie w Paryżu, jest gładki axamit z wybijanemi na nim palmami koloru złocistego. Axamitne halsztuczki damskie mają końce złotem haftowane i złote sprzączki do ściągania. Modne rękawki przez elegantki paryzkie z powodu zimna używane mają rozmaite nazwiska: *a l'elephant, a la Donna Maria, au roi de Siam*. Kapelusze mezkie mają na jednej stronie brzeg wyższy, trzewiki balowe są ze skóry lakierowanéj, glansowane rękawiczki są koloru żółtego.

Dnia 13 grudnia zakończył życie w dobrach swoich kanclerz Francji, P. Dambray. Był on przed rewolucją jeneralnym adwokatem przy parlamencie paryzkim, gdzie rozwinął tak wielki talent wymowy, iż Ludwik XVIII wówczas jeszcze hrabia Prowancji przepowiedział mu że będzie kanclerzem, a gdy został królem, spełnił tę przepowiednię.

W Madrycie zaymuje uwagę publiczną ważna sprawa: Bogaty dom handlowy w Walencji pozwał wielkorządzcę jenerała Longa o samowolne skonfiskowanie towarów znalezionych na okręcie, który płynął o 6 mil od brzegów morza. Dom handlowy utrzymuje, że celnicy nie mieli prawa uważać za kontrabandę towary, które jeszcze do lądu nie były doprowadzone.

Rada kastylska przełożyła królowi hiszpańskiemu, że etykieta dworska przez dawnych monarchów zachowywana, nie dozwala mu wyjeżdżać naprzeciw przyszłéj swojéj małżonce i że należałoby ją przyjąć przy drzwiach pałacu; z resztą, gdyby król wyjeżdżał, wszystkie uroczystości i bramy tryumfalne szłyby na cześć króla a nie na uczczenie pamiątki przybycia królowej. Przedstawienie to wzięto na rozwagę i sądzą, że król przychyli się do niego. Mnóstwo cudzoziemców przybyło do Madrytu dla widzenia uroczystości; na wielkim placu wystawiono nad fontanną coś podobnego do świątyni, nad którą wznosi się kula ziemska. Na wielu ulicach postawiono bramy tryumfalne, a gmach policyjny przyozdobiono wyobrażeniem *oka czujności*. Pomimo tego wydarzają się w Madrycie częste kradzieże, a nawet rabunki i już to dla uroczystości, już dla bezpieczeństwa musiano pomnożyć załogę stolicy.

W Drukarni Gałęzowskiego i komp Główny kantor przy ulicy Danielowiczowskiéj pod Nrem 616.
Doniesienia prywatne przyjmują się po 5 gr. od wiersza drukowanego.